Wychodzi we Lwowie dwa razy na tydzień, to jest: w każdy Wtorek i Piątek. Bióro expedycyi dziennika: »Polska« znajduje się we Lwowie, w głównym rynku pod liczbą 153, w księgarni Jana Milikowskiego.

POLSKA.

Przedpłata na dziennik Polska, kosztuje we Lwowie na dwa pierwsze miesiące, od 1go sierpnia do dnia 1go października r. b. złr. 2 kr. 24 w. m. k.; na prowincyi, na tenże sam czas, 3 złr. w. m. k.— Prenumerować można: we Lwowie w biórze expedycyi, na prowincyi, po wszystkich pocztamtach krajowych i zagranicznych.

PISMO POŚWIĘCONE ROZPRAWOM

POLITYCZNO-EKONOMICZNYM I HISTORYCZNYM, KRAJOWYM I ZAGRANICZNYM.

Piątek.— №18. 29. Września 1848.

STOWARZYSZENIE ZIEMIAŃSKIE.

Czyni wiadomo, iż w skutek uchwały zapadłéj na posiedzeniu w d. 4. Października r. b. odbytém, uczyniło następujące przedstawienia:

Pierwsze do sejmu Państwa w Wiedniu, o wyjaśnienie, w jaki sposób 11ty. ustęp ustawy sejmowéj z d. 7. Września r. b. dotyczący zniesienia prawa przymusu pobierania piwa i wódki, przymusu, w kraju Galicyi wcale nie istniejącego, ma być rozumianym?

Drugie do c. k. prezydyum rządów krajowych, o zniesienie nałożonych na dominia tak zwanych „Verzugs-zinsen“ czyli procentów karnych. Za zwłokę w opłacie przypadającego od poddanych zwrotu zapomogi, takowym niegdyś zaliczonéj, tym więcéj, gdy dominia pozbawione są dzisiaj wszelkich środków i możności, wyexekwowania należytości od swych niegdy poddanych.

Z wydziału Stowarzyszenia.

Kilka uwag „moralnych“ nad władzą także „moralną.“

„La tyrannie ne consiste pas seulement dans l'a- »bus capricieux du pouvoir, mais aussi dans l'u- »sage monstrueux de l'autorité.“

Histoire de Venise par Daru.

„Darmo suszysz łeb nieboże,
„Krupa jagłą bydź nie może.“

Stare przysłowie.

Zabierając głos i występując na polityczną scenę kraju naszego, oświadczyliśmy wyraźnie, że się przyznajemy do zasad demokratycznych, do zasad wolności i równości w obliczu prawa! powiedzieliśmy także równie wyraźnie, że zniesienie pańszczyzny uważamy za faktum dopełnione; tudzież, że zadaniem naszem będzie wpływać, ażeby dawni właściciele dóbr, widzieli w poddanych niegdy swoich, sąsiadów braci, i nie odmawiali im tej opieki, rady i wsparcia, do jakiéj ich wzgląd na potrzebę zjednoczenia klassy włościan z narodem i oświata własna obowiązuje! wzięliśmy sobie także za zasadę szanować rząd istniejący, mimo to oponować mu wszędzie gdziebyśmy w jego działaniu dążności reakcyjnych dostrzegli; przyjęliśmy na siebie obok tego obowiązek, stawiać opór arbitralności i despotyzmowi wszędzie, gdziekolwiekby się zjawiły, pod jakimkolwiekby wystąpiły imieniem, w jakiejbykolwiek pomiędzy nami chciały gospodarzyć formie! podjęliśmy się na koniec być organem umiarkowania i prawdy, i nie stawiać w kwestyi niczyjej dobrej wiary, w przekonaniu, że takowa i u nas kwestyonowaną niebędzie. —

Zadaniom powyższem czyniliśmy zadość, o ile nam się przynajmniej zdaje, w najrozciąglejszem tego słowa znaczeniu! W 16tu numerach pisma naszego, nikt nam zapewne nie wskaże ustępu, w którymby bądź myślą bądź słowem, zasady powyżej wymienione nadweręźone bydź miały. Napastnięci ze wszech stron, zmuszeni byliśmy bronić naszej exystencyi, lecz i w tej nawet obronie zostaliśmy wiernemi zasadom o których mowa. Broniliśmy wszędzie wolności i równości, których używania nam tylko samym zaprzeczyć poważono się, i lubośmy w tej obronie unikali deklamacyi i frazesów… obrona nasza niemniej silną i skuteczną była; oświadczyliśmy nie raz i to w sposób stanowczy, że nie tylko o przywróceniu pańszczyzny nie myślimy, ale że nawet, gdyby ją przywrócić chciano, sprzeciwialibyśmy się temu jak tylko bydź może najsilniej; w rozbiorze czynności Sejmu państwa, gdzie zródło dzisiaj rządu tego kraju upatrywać należy, w uwagach nad stanowiskiem i zadaniem nowego gubernatora, byliśmy oponentami z stanowiska rozumu, prawa i narodowości! broniliśmy tej narodowości tak dobrze przeciw rządowi, jak i przeciw doktrynom nieźrałych ideologów, apostołujących pomiędzy nami zasady zgubne i narodowości tej uwłaczające; stawiliśmy nadto jawny opór roszczeniom korporacyi, przywłaszczającéj sobie z niemałą śmiałością prawo supremacyi nad stowarzyszeniami, prawo przytem jednostronnej kontro-

li nad organami publicznemi naszego kraju; byliśmy nakoniec zawsze i wszędzie apostołami umiarkowania i prawdy, naprzeciw nieumiarkowaniu i kłamstwu, a lubo od początku zaraz stawiono w kwestyi dobrą naszą wiarę, nie przeczyliśmy jej jednak systematycznie, u naszych przeciwników. —

Postępowanie takie nie zasłoniło nas jednak przed Wandalizmem nieprzyjacioł naszych, którzy z zaślepieniem i zaciętością jakichby trudno znaleść przykładu, nienawidzący w nas nie tyle nasze zasady, ile prawdę i umiarkowanie których jesteśmy organem, postanowili żadnym nie wzgardzić środkiem, byle nas wyzuć z wszelkiéj moralnéj powagi, i jakimbądź sposobem choćby nawet kosztem całości swobód publicznych, przymusić do milczenia! Dominacyą własną mając jedynie na oku, wolni od szanowania jakichbądź zasad, bo oprócz do chęci przewództwa, do żadnych innych nie przyznają się, odważni i bezwzględni, bo nic do stracenia, nic do poszanowania nie mający, przystąpili też do dzieła systematycznie i z zaciekłością w istocie nie praktykowaną. Nie dość im było bydź głuchemi na wszystko, co tylko powiedzieć lub napisać mogliśmy, nie dość im było w każdem naszem słowie upatrzyć nieszczerość i złą wiarę, nie dość im było na bezczelnem zaprzeczeniu najniewątpliwszych nawet oczywistośći, lecz w pomoc zamierzonemu dziełu przyzwali jeszcze i potwarz i kłamstwo! i z zadziwiającą odwagą pomówili nas o myśli, których nigdy nie mieliśmy, włożyli w usta nasze słowa, którycheśmy nigdy nie wyrzekli! —

Tak więc mimo wszystkiego, cośmy tylko myslić, powiedzieć lub napisać mogli, ogłośili nas za stronników nieprzyjaznego krajowi rządu, pomówili o dążnośći arystokratyczne, obwinili o zamiar przywrócenia pańszczyzny, nazwali jednėm słowem r e a k c y o n i s t a m i!.

Przez dwa miesiące wierzyliśmy, a to mimo tysiąca przeciwnych symptomatów, że bezwładność danych z naszéj strony po kilka razy objaśnień, nie wynika ani nie jest skutkiem jakowego planu, ale tylko że wynika z zaślepienia i obłędu!.... przez dwa miesiące łudziliśmy się nadzieją, że z zaślepienia tego i obłędu uda nam się nareszcie wywieść przeciwników naszych !... lecz dzisiaj czas złudzenia przeminął ! ... wierzyć dłużéj w obłąd ludzi, którzy dla przeprowadzenia zamiarów swoich, uciekają się nawet do jawnego gwałtu, byłoby to z naszéj strony niedarowaną słabością.

Zrzekamy się przeto nadziei, przekonania kiedykolwiek przeciwników naszych, o dobréj wierze o prawych zamiarach naszych ! .... przyjmujemy za pewnik matematyczny, że cokolwiek byśmy powiedzieć i napisać mogli, zostaniemy zawsze w ich oczach niczém innėm, tylko r e a k c y o n i s t a m i ; i w obec też tak systematycznie powziętego postanowienia, upatrywania w obrońcach prawéj, rozsądnéj i umiarkowanéj wolności, koniecznie jawnych nieprzyjacioł postępu i swobód publicznych, użyjemy służącego nam prawa odwetu, i mając w r ę k u d o w o d y, przestajemy od dziś dnia wierzyć, że przeciwnicy nasi są d e m o k r a t a m i, ale wierzymy, że są a n a r c h i s t a m i ; i takich odtąd nazywać będziemy.

Wszakże unikając wszelkich mylnych wykładów powyższego ogólnika naszego, powiemy wyraźnie, o jakich tu mówiemy p r z e c i w n i k a c h, komu to odmawiamy charakteru d e m o k r a t ó w, kogo nazywamy a n a r c h i s t a m i.

Pod imieniem p r z e c i w n i k ó w, nie rozumiemy wcale przeciwników n a s z y c h o p i n i i, ale przeciwników naszego i s t n i e n i a; odmawiamy charakteru demokratów nie tym, którzy się z nami bądź już spierają, bądź spierać w przyszłości będą, na polu godziwéj dyskussyi, którzy swych zasad bronią lub bronić będą prawdą i własném przekonaniem w interesie do tego publicznym kraju; ale tym wszystkim, którzy niezdolni dotrzymać nam pola w dyspucie, bronią swych doktryn kłamstwem, potwarzą, oszczerstwem i ostracyzmem, bronią ich w interesie własnéj dominacyi, wymykającéj im się z rąk słabych i nieudolnych! Anarchistami wreszcie zwać będziemy i zowiemy nie tych, którzy lubo nie naszą idą drogą, szukają jednak takiéj, choćby przez kogo innego wskazanéj, któraby w ich przekonaniu kraj zbawiła; ale tych wszystkich, którzy e x p r i n c i p i o odrzucają wszystko, co tylko nie dla nich i n i e p r z e z n i c h z r o b i o n e lub wskazane, którzy sobie przywłaszczają wyłączny monopol zbawienia kraju, i którzy dla utrzymania się przy nim, depcą wszystkie względy, poniewierają wszelkie prawo i nie rumienią się nawet użyć jawnego gwałtu, byle tylko pozostać na czele choćby najzgubniejszego nawet ruchu, byle tylko przewodzić choćby najjawniejszéj a n a r c h i i!

Jak szanujemy przeciwne, niepodległe i dobrem ojczyzny wspólnéj dyktowane opinije, tak się brzydzimy opiniami, które dyktuje junactwo, duma panowania chciwa, samolubstwo wreszcie gotowe poświęcić kraj dla utrzymania tylko siebie!... Jak wyznawcy tych tylko ostatnich opinii zdolni są w umiarkowaniu naszem wynaleść dążności r e a k c y j n e, tak my też w nich tylko samych upatrujemy dążności a n a r c h i c z n e.

Oni nazwy r e a k c y o n i s t ó w jaką nas obrzucają, nie są w stanie udowodnić niczém; my nazwę a n a r c h i s t ó w jakiemi są od dziś dnia w naszych oczach i jakiemi ich odtąd nazywać będziemy, udowodniemy faktami. —

Demokracya broniąc praw wspólnych, na rzecz choćiaż swoją, szanuje je jednak i broni nawet na rzecz przeciwników!. — Anarchia nie szanuje praw niczyich, depce je wszystkie!.... depce wedle potrzeby i te nawet, które sama dla siebie stanowi; i niezna innego władztwa tylko władztwo własnych koryfeów, nie uznaje innéj powagi, t y l k o p o w a g ę n i e r z ą d u i b e z p r a w i a.

Takie jest twierdzenie nasze; i od dziś dnia przyjmujemy pomiędzy cele dziennika naszego udowodnienie, że tacy anarchiści są pomiędzy nami.

W chwili kiedyśmy głos nasz publicznie podnieśli, mniemania pojedyńcze sknebłowane miały usta i oprócz pochwalnego hymnu dla korporacyi nazywającéj się jedyną „władzą moralną“ w kraju, nikt z obywateli, żaden z organów publicznych nie ważył się wyjawić głośno swego zdania, nie ważył się wziąść pod rozbiór choćby najzgubniejszych dla sprawy krajowéj monstrualności.“

„Moralna ta władza“ ta sama, która w krótce potém upatrzyła, w liście prywatnym a mimo to publicznie drukowanym do członków ziemianstwa rozesłanym, dowód tajemniczności działań stowarzyszenia ziemiańskiego i tajemniczość tę jakoby, nazwała zdradą kraju! „Władza ta powtarzam moralna„ rządziła wtedy umysłami bezwarunkowo i tę samą zbrodnię niejawności, o którą zaskarżyła przed krajem Stowarzyszenie prywatne i nie polityczne; popełniała codziennie sama, popełniła ją tysiąc kroć razy. mimo że sie zawsze głosiła być władzą jawną i polityczną!

Gdzie szło o normy własnego jéj gospodarstwa, o spór z istniejącą władzą, o protestacye i tym podobne fraszki, obradowała jawnie i zdawała z takich czynności sprawę publicznie, dla zaprószenia oczu narodowi i wmówienia w niego, że jéj postępowanie jest jawném!

Gdzie szło o agitacyą umysłów, o rozpisywanie składek, o szafunek funduszów, o stanowienie wreszcie instrukcyi dawanych bądz agitatorom w kraju bądź agentóm których słała za granicę, tam obradowała przy drzwiach zamkniętych tam jawności nie znała i ta sama władza moralna obradująca wtedy jawnie, gdy szło o jéj własne prerogatywy, obradowała i działała zawsze tajemnie, gdy szło o najdroższe interessa narodu. ! —

Żadne jej postanowienia, żadne jéj instrukcye, bądź te które w przedmiotach wyżéj wymienionych rozsełała po kraju, bądź te któremi zaopatrywała swoich agentów za granicą, żadna z resztą liczba z szafunku złożonych przez kraj składek nie doszły nigdy wiadomości publicznéj.

Wspominamy tu o tém wszystkiém nie dla tego, żebyśmy mieli bydź zdania, iżby korporacya podobna do téj o któréj mówiemy, jak skoro raz była czynną, nie miała mieć prawa agitować w prawym zamiarze, niemiała mieć prawa żądać od obywateli składek lub słać agentów, gdzie wysłania takowych istotna potrzeba kraju wymagać mogła; ale dla tego, żeby udowodnić że czynności jéj główne, nie były nigdy jawne, że z nich nie zdawała nigdy przed krajem rachuby, że je przeciw wszelkiemu rozbiorowi słoniła a tém samém, że sama dopuszczała się w wyższym daleko stopniu tego, w czém upatrywała zbrodnie u innych! Na usprawiedliwienie swojego władztwa, przytaczała w każdym nie ledwie akcie swoim:

a) że jest jedyną władzą moralną w kraju,
b) że jest wyrazem opinii całego narodu,
c) że jest strażniczką nietykalności swobod publicznych,
d) że utrzymała dotąd spokojność w kraju a raczéj w saméj stolicy.

Temu wszystkiemu przeczymy i przeczenia takiego stawimy dowody.

Ad a.) Władza a raczéj powaga moralna, bo władza moralna jest podług nas nonsensem; powaga tedy moralna, nie opiera się na niczem innem, tylko na dobrowolnem i moralnem przekonaniu ogółu. Jeżeli dla wymuszenia takiego przekonania, przyzywa w pomoc intymidacyi i postrachu, jakiegokolwiek, mniejsza o to czy fizycznego czy moralnego, jeżeli w obec nich, zdanie przeciwne milczy nie dla tego, żeby nie miało istnieć, ale dla tego, że się odezwać boi, powaga taka przestaje być dobrowolną i zmienia się w przymuszoną; i zamiast być moralną staje się niemoralną, w moralném tego słowa znaczeniu. Że taką była powaga tak zwanéj władzy moralnéj, są na to mnogie dowody! Stała ona adhezyą ogółu dopóty, dopóki się więcéj lękano nazwy „nieprzyjaciela kraju“ którą szafowała, aniżeli winy uchybienia obowiązkom obywatelstwa i własnego przekonania. Lecz odkąd poznano, że w wypełnieniu ostatnich, należy czasem znieść pierwsze od fakcyi lub zaślepienia, odkąd czynności téj „władzy moralnéj“ wzięto pod rozbiór, pokazało się wnet, że owe moralne przekonanie ogółu (a mówi się tu o ogóle zdolnym rozbierać i sądzić) nie istnieje; a tém samém, że jéj zbywa na głównéj podstawie, na któréj się jedynie opierać może władza czy też powaga moralna. Jéj pochodzenie, jéj postępowanie, jéj stanowisko, jéj cele, wszystko to nie wytrzyma najlżejszego nawet rozbioru; i twierdzenie: że korporacya któréj krzątanie się i byt nie mogą go wytrzymać, jest albo może być jedyną władzą moralną w kraju, jest oczywistym nonsensem! — Lecz przejdźmy do rozbioru następnego założenia, bo z niego jaśniéj jeszcze wykaże się monstrualność przywłaszczenia sobie powagi moralnéj, jakiego się korporacya o któréj mówimy dopuszcza.

Ad b.) Władza moralna powiada, że jest wyrazem opinii całego kraju. Rozbierzemy więc bliżéj to twierdzenie. Biorąc miarę z jéj pochodzenia, możnaby jéj w najlepszym razie przyznać, że jest wyrazem opinii mieszkańców miasta Lwowa; biorąc miarę z przystąpienia do niéj delegacyi dawnych stanów, możnaby się zgodzić, że jest wyrazem opinii sejmu niegdy postulatowego! Dwie te atoli opinije czyliż wyobrażają opiniją całego kraju?! Ale powiada władza moralna,

rady obwodowe w całym kraju, uznają moją missyą i władzę! Nie tylko przeczémy temu twierdzeniu, ale przeczémy i temu, żeby jéj pochodzenie i przystąpienie do niéj delegacyi stanów, zamieniało ją w wyraz opinii, choćby tylko samego miasta lub sejmu postulatowego.

Co do pochodzenia: wykrzyknęła ją ulica! Dopóki przeto obywatele miasta Lwowa, nie potwierdzą jéj składu na drodze porządnych wyborów, choćby na najobszerniejszą rozpisanych skalę, dopóty w oczach naszych będzie wyrazem opinii ulicy, ale nie opinii mieszkańców miasta.

Co do delegacyi stanowéj: weszła ona do niéj pod wyraźnym warunkiem, potwierdzenia jéj przez wybory ogólne, i przyjmowania zastępców, których właściciele wiejscy wybiorą. Władza moralna nie jest potwierdzoną przez wybory; nie przyzywa także do składu swego zastępców przez obywateli mianowanych! Możnaż ją więc uważać za wyraz opinii sejmu postulatowego?

Co do adhezyi rad obwodowych: najwyższa tylko niemoralność władzy moralnéj, jest przyczyną, że kraj nie wie dotąd nic wcale o tém, że większa część rad obwodowych kraju, nieuznają władzy rady centralnéj we Lwowie! Władza moralna ukrywa troskliwie przed wiadomością publiczną wszystkie odezwy rad obwodowych, które odbiera z wyraźnemi oświadczeniami, że ją z tytułu właśnie jéj pochodzenia i postępowania, za radę centralną nie uznają! Rady obwodowe Przemyska, Złoczowska, Brzeżańska, Rzeszowska i t. p. oświadczyły to wyraźnie władzy moralnéj od dawna; odezwę rady Brzeżańskiéj publikujemy w dzisiejszym numerze, inne podamy następnie do wiadomości publicznéj! Gdzież więc jest owa adhezya rad obwodowych całego kraju, którą się władza moralna przed nami popisuje? na zasadzie czyjegoż to uznania, mianuje się być jedynym wyrazem opinii całego kraju?

Czy może w organach publicznych zechce upatrzyć wyraz podobnéj opinii?! Niechaj je więc przejrzy z uwagą! Trzy najcelniejsze dzienniki w kraju naszym, zaprzeczają jéj wręcz takiego przymiotu. Dziennik narodowy nazywa ją wyraźnie klubem, który zadanie organizacyi narodowéj naszéj, wskazane wypadkami marcowemi, zwichnął i zepsował. Gazeta powszechna oświadcza się głośno, za potrzebą jéj reorganizacyi na podstawie wyborów! „Polska“ nareszcie!?! „Polska“ pisze dzisiejszy artykuł! Albo może „władza moralna“ zechce naprzeciw tym głosom stawić głosy Gazety Narodowéj i Kuryera Lwowskiego!? Nie mamy nic przeciw temu do zarzucenia, ale wątpimy, czyli nasz naród upatrzy w takich głosach wyraz swéj woli i opinii!

Istnienie władzy moralnéj, wywołała potrzeba momentu, jus eminens chwili przeważnéj; i istnienie też to, jak mogło być i było naturalne i legalne, w takim momencie potrzeby, w takiéj chwili juris eminentis, tak z ich ustaniem ustać także powinno i muśi! Bentham powiada: Durante ratione, duret lex, cessante ratione, cesset lex! Cessante ratione, duret lex?! jest wedle niego absurdum.

Takiem też a nie innem absurdum, musi być w oczach każdego rozsądnego istnienie wszelkiéj władzy, tem więcéj przeto moralnéj, po ustaniu przyczyny która ją wywołała!.—

Oprócz tego sama taka władza moralna i doraźna, zapowiedziała się być władzą tymczasową tylko i od potwierdzenia przez wybory zawisłą; władzą do tego pośredniczącą między rządem a krajem! Dotrzymałaż aby jednéj z tych wszystkich zapowieści?! Poddałaż skład swój pod potwierdzenie wyborów?! Pośredniczyż gdzie i w czém między narodem a rządem?!

Niechaj jeżeli może, odpowie na te pytania, bo my w niedotrzymaniu słowa danego przez nią publicznie, nie poprzestaniemy widzieć dowodu, najwyższéj niemoralności, jedynéj w naszym kraju moralnéj władzy!....

Lecz nie dość na tych dowodach, że korporacya nazywająca się w obec nas jedynym wyrazem opinii całego kraju, nie była nim, nie jest i nigdy nie będzie!. W jéj własnym składzie znaleźli się Polacy, co przystąpiwszy do niéj w nadziei, że potrafią coś zdziałać, lub na coś wpłynąć coby odpowiadało położeniu i potrzebom kraju; znaleźli się mówiemy tacy Polacy, zacni obywatele, którzy się przekonali, że w obecnym jéj składzie, nic podobnego nigdy osiągniętém być nie może! Prawi ci i władzy wcale nie łaknący patryoci, spostrzegli i przekonali się, że żaden rozumny wniosek, dla tego właśnie że rozumny, nie może rachować nigdy na utrzymanie się lub skutek; bo większość owéj władzy moralnéj, czynna, niespracowana i dominacyi tylko łaknąca, nie dopuści nigdy nic takiego, czegoby wymagał interes kraju, a coby z drugiéj strony pociągało za sobą ofiarę jéj własnego interessu. Patryoci więc ci oświadczyli na piśmie i deklaracyą swoją publicznie ogłosili: (patrz Nro. 156. dziennik: narod:) że dziś ani pierwotny skład rady, ani nieoznaczone jéj stanowisko, dłużéj dla kraju wystarczyć nie mogą; że dziś tylko rada narodowa wolą całego kraju obrana, ma prawo sterować losami kraju, a przeto zażądali wyboru nowéj zupełnie rady narodowéj; zażądali ażeby tak obrana nowa rada narodowa, choćby w 1/3 części dopiero swego składu zebrana, miejsce dotychczasowéj rady narodowéj zajęła.

Ile nam wiadomo, oświadczeniu temu i żądaniu na

piśmie przez 24 członków dotychczasowéj rady centralnéj złożonemu, towarzyszyła ustna deklaracya, że w razie nie uczynienia zadość ich żądaniu, oni z dotychczasowéj rady centralnéj wystąpią.

I cóż przeciw tym dowodom, jak mało jest wyrazem opinii publicznéj całego kraju, zdoła zarzucić jedyna władza moralna!? Może to są potwarze, może ją denuncyujemy na zasadzie takiego przeczucia tylko, na zasadzie jakiego nas ona przeczuwając nasze spiski, przed krajem denuncyowała!? Może to nie są fakta, pewne publiczne, niezaprzeczone?.,

W obec więc takiego stanu rzeczy, w obec tak przeważnéj opozycyi przeciw sobie, nie jestże to pytamy się najwyższą niemoralnością „władzy moralnéj", chcieć się jeszcze dłużéj pomiędzy nami nazywać, jedynym wyrazem opinii całego kraju?

Ad c) Ale władza moralna powiada że jest jedyną strażnicą swobód naszych publicznych. Twierdzenie to jest czystą gaskonadą, bo na swobody te właśnie, rząd nawet kraju, który przecież o niczem innem nie ma przemyślać tylko o reakcyi, nie targnął się nigdy tak otwarcie, jak się na nie targnęła owa tak zwana strażniczka tych samych właśnie swobód publicznych!

Aktem publicznym z d. 4. Sierp. do Stowarzyszenia Ziemiańskiego wystósowanym, usiłowała ograniczyć wolne prawo assocyacyi w kraju i podporządkować swéj supremacyi i patronatowi wszystkie Stowarzyszenia!

Aktem publicznym z d. 10. Sierpnia przeczuwając jakiś spisek i nie mając żadnych dowodów, denuncyowała mimo to przed krajem Stowarzyszenie Ziemiańskie, jako zdrajcę kraju; za to tylko, że się oparło jéj supremacyi i jéj roszczeniom, i w obronie świętego prawa Stowarzyszenia stanęło!

Dwa te akta, wystarczają aż nadto do ocenienia, jak władza tak zwana moralna, pojmuje swobody nasze publiczne i w jaki je sposób strzedz zamyśla!, Ale nie dosyć na tém. — W obec niéj i pod jéj bokiem uorganizowała się koalicya w celu zapobieżenia publikacyi opinii politycznych, jéj opiniom przeciwnych. W obec takiego zamachu na najcelniejszą swobodę kraju! władza moralna nazywająca się jedyną strażniczką wszystkich!... protestująca za lada okazyą przeciw wszystkiemu, co tylko z strony rządu dotyczyć może choćby tylko administracyi wewnętrznéj kraju... władza ta powtarzamy tak czynna, tak żarliwa gdy chodzi o napomnienie do oporu przeciw władzy... milczy i jest zupełnie bezczynną, gdzie idzie o napomnienie gwałcicieli jednéj z najdroższych swobód kraju, swobód, których się przecie jedyną strażniczką być głosi!..

Zdaniem naszém milczenie to władzy moralnéj daleko jest więcej znaczącém i wyraźniejszém, aniżeli wszystko, coby nawet przeciw wolności druku sama powiedzieć mogła . . . Milcznie to w obec takiego gwałtu.... wtedy, gdy naruszenie gdzieindziéj formy wprawia ją wruch i naimocniej zatrudnia—milczenie to powtarzamy potępia ją dobitniéj, aniżeli nawet gwałt najjawniejszy gdyby go się sama dopuściła!. Władza moralna jedyna strażnicka swobód naszych publibznych, milczy!! w obec gwałtu wymierzonego przeciw najcelniejszej.... i milczy dla tego, że jéj używanie tych swobód w naszym tylko ręku zawadza — że używanie to zagraża jéj własnemu tylko interessowi! —

Ad. d. Władza moralna powiada w reszcie: oto usiłowaniem moim wyłącznie winien jest kraj, że dotąd w stolicy panuje spokój, że mimo licznych prowokacyi nie przyszło nigdzie do starcia się z władzą faktyczną!. Gdyby tak było rzeczywiście, złożylibyśmy jej pierwsi nasze dzięki, i zaprzeczając imnych przymiotów i zasług, przyznalibyśmy jej tę ostatnią niezawodnie. Ale tak nie jest i powiedzieć to koniecznie musimy, bo się daleko więcej lękamy kłamstwa, aniżeli gniewu władzy moralnej. —

Spokojność w stolicy zawdzięczamy przedewszystkiém niezmordowanej akcyi zacnej naszej Gwardyi Narodowej, a potem prawości, szlachetności, poczciwości ludu wszelkich klass i kondycyi, zamieszkującego tę samą właśnie stolicę! Ktoby o tém wątpił, niechaj się przejdzie po ulicach miasta Lwowa, a źleby było, gdyby się nie miał spotkać z dowodami, czujności i ciągłej interwencyi pierwszej, to jest Gwardyi; posłuszeństwa zaś i ochotnéj uległości jej rozkazom drugiego, to jest ludu naszego. Prawda że w pierwszych dniach ruchu umiarkowańsi z pomiędzy członków władzy moralnéj, łagodzili poruszenia, które inni, nieumiarkowani wywołali; ale to były owe chwile juris eminentis, w których my sami na istnienie takiéj doraźnéj władzy moralnéj, zgodziliśmy się, w których przeto jéj istnienie i działanie bez względu na pochodzenie, było i jest usprawiedliwione. Dziś atoli wchodzi w wykonanie zasada: „cessante ratione cesset lex"; dziś kraj, jeżeli ma mieć organ jaki pośredniczący, powinien go wybrać wolnemi głosy i nie może poprzestać na narzuconym mu chwilą wzruszenia, choćby nawet najprzeważniejszą! Dziś wreszcie, organ ten na utrzymanie spokojności publicznéj, w stolicy, w obec instytucyi takiéj jaką jest Gwardy aNarodowa, najmniejszego nie może mieć i nie ma wpływu.

Zostaje jeszcze jedna i ostatnia zasługa którą się władza moralna przed krajem wykazuje a któréj my, adepci przedewszystkiém prawdy, przyznać jéj w żaden sposób nie możemy. Zasługę tę upatrzono w zaprowadzonych jakoby przez władzę moralną po kraju

sądach polubownych! Redukując umniemane to ustanowienie sądów polubownych, do jego rzeczywistéj wartości, zwracamy uwagę tak władzy moralnéj, jak i tych wszystkich którzy dotąd w zasługę jéj pod tym względem wierzą na następujące dwie, niedające się niczém pobić prawdy; raz, że wedle 27. Rozd. procedury sądowo-cywilnéj austryackiéj, instytucya sądów polubownych czyli kompromissarskich, istniała w naszym kraju od dawna, ani nowo zaprowadzoną być nie mogła i być nie potzebowała; drugi raz, że sądy jakoby polubowne, zaprowadzone jakoby przez władzę moralną, już dla tego samego nie mogłyby być i nie są polubownemi, że są pod względem sędziów a zatém osób, przez władzę mniejsza o to jaką, nie zaś przez strony spór wiodące naprzód i stale postanowionemi! Sąd atoli kompromissarski, o tyle tylko zasługuje na nazwisko i jest rzeczywiście polubownym, o ile go strony spór wiodące dobrowolnie i same z arbitrów stanowią, arbitrowie jednak postanowieni przez trzeciego, dla tego właśnie że są przez trzeciego i stale postanowionemi nie mogą być i nie są sędziami polubownemi!

Rys powyższy rzeczywistych przymiotów, stanowiska, i działania władzy moralnéj w naszym kraju, w jakimż jest danym celu?.. do jakichże prowadzi konkluzyj?

Oto co do celu, składamy go przed sąd opinii publicznéj głównie dla tego, ażeby ją postawić w stanie obejrzenia i odwrotnéj strony tego obrazu, który jak dotąd znanym jéj był tylko jednostronnie; o którego jednak wartości nie mogłaby sprawiedliwie orzekać, bez przypatrzenia mu się wszechstronnego!

Co zaś do konkluzyi zdaje nam się; że niema tam powagi moralnéj, gdzie środki któremi się działa, wymykają z pod wszelkiéj analizy; że nie ma tam wyrazu opinii całego kraju, gdzie większość tych co w nim myślą i co do myślenia mają prawo, do przeciwnej przyznaje się opinii; że nie ma tam strażnictwa swobód publicznych, gdzie stojący na straży, albo je sam narusza, albo ich naruszenia przez innych obojętnym jest świadkiem: że nie ma tam wreszcie zasługi w utrzymaniu lub ustanowieniu czegoś, co oczywiście utrzymali lub ustanowili inni!.,. Może nam kto zarzuci. że to nie jest jeszcze kompletna konkluzya, że zaprzeczywszy istnienia czegoś oznaczonego, wypada koniecznie powiedzieć, czyli i co istnieje w miejscu zaprzeczonego! Na to odpowiadamy: że zdaniem naszem w miejscu władzy moralnéj, w miejscu objawu ogólnéj opinii całego kraju, w miejscu rękojmi swobód publicznych, w miejscu wreszcie fikcyjnych owoców całego tego krzątania się, jest tylko zdaniem naszém wielka, straszliwa, babilóńska anarchiia!!! Anarchija w dążnościach, anarchija w wiedzy, anarchija w środkach, anarchija w opinii, anarchiia wreście w działaniu, jeżeli te dążności, tę wiedzę, te środki, tę opiniją, te w końcu działania, przemierzymy istotnemi potrzebami kraju!—

Ubolewalibyśmy i bardzo, gdyby w naszym rysie i w konkluzyi z niego płynącéj, chciał ktokolwiek upatrzyć dzieło bądź zawiści, bądź też namiętności! Nie zazdrościliśmy nigdy nikomu władzy, tym mniéj zazdrościć jéj dziś możemy tym, którzy jéj żadnej nie posiadają. Nie piszemy też w interesie żadnego stronnictwa, ale w interesie całego kraju, który znać powinien wszystko co mówi pro i contra, inaczéj musiałby sądzić i działać krzywo!— Z resztą nie konspirujemy przeciw niczyjéj opinii; przeciw niczyim dążnościom, nie organizujemy koalicyi, żeby tym opinijom zatkać usta, a dążnościom postawić nie przełamaną zawadę. Myślimy i działamy jawnie, i myśli nasze i działania, pod sąd publiczny również jawnie poddajemy! Jak naszym obowiązkiém jest objawić zdanie i jak takiego obowiązku dopełniamy; tak obowizkiem kraju jest sądzić. Niechaj go więc równie dopełni! niech sądzi! —

KORESPONDENCYA.

Brzeżany 24 Września 1848. — Panie Redaktorze! Żeby Panu dać dowód, że nie wszystkie rady obwodowe podzielają ślepe posłuszeństwo i korne uwielbienie dla rady centralnéj i jéj koryfeów, z jakiém występuje rada Sanocka w swéj odezwie do rady centralnéj, z którą ta ostatnia tak się popisuje w N. 116. Gazety Narodowéj i która to odezwa ma być wynikiem głębokiéj rozwagi i politycznéj dojrzałości rady Sanockiéj (okoliczność dość smutna dla tych, którzy skazani są być przez nią doradzanemi) załączam Ci Redaktorze odezwę rady obwodowéj Brzeżańskiéj, do rady centralnéj z d. 1go Wrześ. 1848 o któréj nie wiem dla czego rada centralna mająca pretensyą bycia organem opinii publicznéj, nie raczyła wspomnieć w swojej gazecie. Ile mi wiadomo rada Brzeżańska nie odebrała dotąd żadnej odpowiedzi, ale nowe tylko wezwanie od rady centralnej do wybierania *nowych składek!* Jaki ich cel? to tylko Bóg i rada centralna o tem wiedzą, zapewne na powiększenie ilości tych dobrodziejstw, które dotąd na kraj nasz zlała.

Może Szanowny Redaktorze zechcesz zrobić użytek publiczny z załączonej odezwy i z tego mego listu, w którym to razie upoważniam Cię zupełnie do dysponowania mojem nazwiskiem. Przyjm zapewnienie etc. A. U.

Załączona do powyższego listu odezwa rady obwodowéj Brzeżańskiej następującej jest osnowy:

L. 459.

W R. B. *Do Rady Narodowéj Centralnéj.*

Mając sobie przysłany projekt reorganizacyi Rady naszej, odczytaliśmy uchwałę Rady Narodowej centralnej z d. 25. Sierp. b. r. L. 1302. wydaną, na posiedzeniu ogólnem Czwartkowem, które z tego powodu liczniej jak zwykle zebranem było. Rada Narodowa przejęła się widocznie ważnością tego przedmiotu, wielu członków zabierało głos, i w skutek głębokiej rozwagi jednogłośnie uchwalono co następuje:

Każdy z nas uznaje konieczną potrzebę ześrodkowania wszystkich sił tak w obwodzie jak i w kraju, inaczej niema podobieństwa aby usiłowania a potem działania nasze, przyniosły krajowi zbawienne skutki do jakich dzisiaj wszyscy dążymy. Sprężyste działanie władz, jest koniecznem warunkiem pomyślnego skutku, warunkiem szczęścia narodu, ta sprężystość zależy od ustalenia samych władz i przyznania im przynależnego wpływu z góry na dół, a winnej uległości z dołu ku górze. Tej zawisłości władz dotąd nie było i być nie mogło, *gdyż władze takie dotąd nie istniały.*

Rada Centralna wszkazuje w projektowanej reorganizacyi ślepe posłuszeństwo Rad obwodowych, względem Rady Centralnej. Rada zaś obwodowa Brzeżańska a podobno i wszystkie Rady obwodowe, zrobią tę uwagę: *iż tylko ta władza ma prawo wymagania uległości innych władz lub pojedyńczych osób* która przez *ogół narodu tą władzą wyposażoną* została. Jeżeli Rada centralna i rady obwodowe, zechcą się zastanowić nad ich *pochodzeniem*, pokaże się, iż rady obwodowe *mają za sobą więcej prawności*, wypłynęły albowiem z *wolnego wyboru* zgromadzonych w tem celu w każdym obwodzie obywateli; kiedy przeciwnie rada centralna *wypłynęła z zebrania się nielicznej części osób w stolicy przypadkowo podówczas zgromadzonych.* Stósunek dotychczasowy rady centralnej, względem rad obwodowych, był najwięcej *doradczy*, gdzie zostawiano przewodniczenie radzie centralnej z tego powodu, iż takowa mając siedzibę w stolicy kraju, w której najwyższe władze rządowe istnieją, była przy źródle ważniejszych wiadomości i wypadków; ale to przewodniczenie nie było przełożeniem, nie nadawało radzie centralnej prawa *rozkazywania*, ani też nie wkładało na rady obwodowe obowiązku *posłuszeństwa*. Jak długo rada centralna nie wychodziła widocznie z obrębu przewodniczenia, tak długo rada obwodowa Brzeżańska zachowywała się w pewnej *dobrowolnej uległości*, i w przedmiocie bardzo ważnym zawiadowania funduszami pieniężnemi, wprost oswiadczyła: że tych funduszów z swego kierunku nie wypuści i tylko część za zbywającą uznaną, pod szafunek rady centralnej odda.

Ale kiedy Rada Centralna w powołanem na wstępie piśmie, zapowiedziała radzie obwodowej reorganizacyą i w doprowadzeniu tejże do skutku zachowała dla siebie przeważny wpływ wyboru prezesa i t. d. a dalej wskazała radzie obwodowej, iż członek rady centralnej ma *w swoim czasie skład rady obwodowej przeglądać i fundusze pieniężne pod wpływ i kierunek rady centralnej zabierać*, a w końcu radom obwodowym *ślepe posłuszeństwo* ku wyrokom rady centralnej w przepowieści zalecała, wtenczas rada obwodowa Brzeżańska widzi potrzebę przedstawienia radzie centralnej, iż uznaje potrzebę reorganizacyi rady, ale nie *samej tylko rady obwodowej!* w każdem obwodzie, *lecz nasamprzód rady centralnej*, a potem lub razem i rad obwodowych. Zgadzając się z wnioskiem rady centralnej, iż rada centralna powinna mieć władzę kierowania działalnością rad obwodowych, czujemy to w głębi naszego przekonania, iż rada centralna *która będzie wypływem ogólnego wyboru całego kraju*, może być pewną przychylnej uległości całego kraju, a tem samem wszystkich rad obwodowych. A kiedy przypadek zrządził iż rada nasza przyszła do mówienia w tak ważnym przedmiocie, obchodzącym w wysokim stopniu kraj cały, niechże nam wolno będzie rozwinąć dalej nasze myśli tego przedmiotu dotyczące. Aby rada centralna, uważaną była za *wynik ogólnych zdań i życzeń całego narodu*, potrzeba ażeby do jej wyboru a razem do organizacyi tejże, *wpływał cały naród;* w ten czas albowiem rada centralna za władzę na cały kraj wypływającą uważaną niezawodnie będzie! Aby radę centralną w ten sposób ustanowić, zdaje sie radzie naszej stosównem, aby każda rada obwodowa ogłosiła na pewny dzień walne zgromadzenie członków całego obwodu i na tém zgromadzeniu wybrała pięciu obywateli większością głosów, którzy na czas przez radę centralną w pismach publiczych wyznaczony, do Lwowa zjechać się mają i tam w połączeniu z 20. członkami, przez miasto stołeczne, w tamecznej radzie większością głosów wybranymi, na ogólném zgromadzeniu tak radę ogólną czyli centralną ustanowią, jako też wypracują statut organiczny tak dla rady centralnej jako też i dla rad obwodowych. Zdaniem rady naszej jest, aby statut organiczny policzył do zasad stanowczych *a)* Iż do składu rady centralnej przynajmniej jeden członek z każdéj rady obwodowej należyć ma. *b)* Iż z biegiem czasu wolno zmienić statut organiczny w całości lub w części, lecz tylko na walnem zgromadzeniu krajowém, do którego każda rada obwodowa przynajmniej dwóch członków przyśle, i gdzie przynajmniéj dwie trzecie części za zmianą oswiadczy się. Rada Brzeżańska kończy niniejsze przedstawienie życzeniem: aby rada centralna wniosek rady naszej *do wiadomości rad obwodowych naszego kraju* podała i razem te rady wezwała, aby wyborem członków do organizowania rady centralnej i statutu dla tejże rady centralnej i dla rad obwodowych zajęły się. —

Brzeżany 1. Wrześ. 1848.

KRONIKA.

Lwów d. 4 Października. — Z powodu zmowy uknowanéj przeciw pismu naszemu, z powodu przytém odgróżek, jakie czynione były na zgromadzeniach zecerów przeciw wszystkim, którzyby go składać i drukować ważyli się, Redakcya znalazła się spowodowaną, nie zawiśle od odezwy swojéj pod dniem 26. Wrześ. wydanéj, zgłosić się raz jeszcze i to bezpośrednio do Gwardyi Narodowéj tutejszéj, i tym końcem złożyła na ręce jéj dowódzcy następujące piśmienne przedstawienie:

Do Jaśnie Wielmożnego Dowódzcy Gwardyi Narodowéj we Lwowie!

Czyn koalicyi zecerów przy drukarniach tutejszych, zawartéj w celu zapobieżenia wychodzeniu dziennika „*Polska*“ redagowanego przez niżéj podpisanego, jest JW. Panu zapewne z szczegółami wiadomy.

Że koalicya wspomniona nie jest dziełem zecerów, lecz dziełem ludzi widzących w dzienniku „*Polska*“ a głównie w prawdzie i umiarkowaniu, których jest organem, zawadę tylko własnych, samolubnych i krajowi szkodliwych dążeń, że zecery ani pisma przez podpisanego redagowanego nie czytali, ani go sądzić pod względem wartości opinii nie byliby w stanie, są to okoliczności, które nie uszły zapewne uwagi JW. Pana.

Że niżéj podpisany nie może ani powinien uledz gwałtowi przeciw dziennikowi jego usiłowanemu, wypływa to z stanowiska jego, raz, jako Redaktora, mającego obowiązki względnie abonentów; drugi raz jako obywatela, mającego obowiązki względnie całego kraju i samego siebie.

Z ostatniego też zwłaszcza stanowiska uważana koalicya, zagraża nie już pojedynczemu dziennikowi, ale jednéj z celnych swobód publicznych przez N. Pana nam nadanych, to jest *wolności druku.* Dopuszczona albowiem w zasadzie, i w praktykę raz wprowadzona, nie byłaby niczém innem tylko *cenzurą*; z tą jedynie różnicą, że co dawniéj sprawowanie cenzury, było określone jakimś prawem i oddane w ręce ludzi, posiadających mniéj więcéj potrzebną do tego naukę, a przynajmniéj ludzi wolnych

od uprzedzenia i namiętności partyi politycznéj, dziś sprawowanie to, byłoby zupełnie samowolne, byłoby udziałem ludzi całkiem innemu zawodowi poświęconych, z stanem kraju i jego politycznemi potrzebami bynajmniéj nieobeznanych, i zamieniłoby się łacno w instrument ucisku naprzeciw opinijom, stojącym na zawadzie zamiarom śmiałych i o siebie tylko dbających politycznych agitatorów.

Niżéj podpisany spodziewa się przeto, że JW. Pan w koalicyi o któréj mowa, zaprowadzającéj rzeczywiście cenzurę, wtedy, gdy wolność druku zagwarantowaną jest obywatelóm przez rząd prawem publicznem kraju tego, zechcesz widzieć jawny zamach na jednę z celnych zasad ustawy fundamentalnéj monarchii austryackiéj, któréj całości strzedz i bronić jest instytucyi Gwardyi Narodowéj obowiązkiem.

Z swéj strony dołożył podpisany wszelkich starań, ażeby udaremnić cel spisku wymierzonego przeciw jego dziennikowi, i drukarnia P. Winiarza, sytuowana przy ulicy wałowéj pod L. 306. przyjęła na siebie obowiązek, drukowania go na przyszłość i obowiązku tego sumiennie dotrzymać ma zamiar.

Obawiać się wszakże należy, ażeby autorowie koalicyi, nie chcieli się mścić na własności P. Winiarza za to, że wyłączając się od spisku, dziennik przez nich zakazany wydawać pomaga! Mimo odezwy jaką ogłosili i w któréj zaręczają, że pogłoski w téj mierze krążące są fałszywe, podpisany ma zaszczyt zapewnić Jaśnie Wiel. dowódzcę, iż na schadzkach w celu uorganizowania koalicyi odbytych, odgrażano się czynnym gwałtem przeciw każdemu z drukarzy, któryby druk dziennika „*Polska*“ podejmować chciał.

Z powyższych przeto względów:

gdy obrona swobód publicznych i pojedynczych praw każdego obywatela, jest głównem zadaniem instytucyi Gwardyi Narodowéj;

gdy pomiędzy swobodami publicznemi, najcelniejszą jest *wolność druku*, pomiędzy zaś swobodami pojedynczemi, najważniejszą jest *wolność opinii i prawo objawiania jéj* przysługujące każdemu;

gdy koalicya zecerów, uorganizowana przeciw jednemu dziennikowi i przywłaszczająca sobie prawo sądu jakiejkolwiek opinii w kraju, z władzą do tego zapobiegania jéj publikacyi, nie jest niczem innem, *tylko przywróceniem cenzury*, ustawą fundamentalną kraju raz na zawsze zniesionéj;

gdy przytem bezpieczeństwo własności i spokojność publiczna, szczególnéj także i wyłącznéj pieczy Gwardyi Narodowéj są powierzone;

Niżéj podpisany zwracając uwagę JW. Pana, na zmowy knowane tak przeciw wolności druku, jak przeciw bezpieczeństwu własności i spokojności publicznéj;

Ma zaszczyt zgłosić się *za pośrednictwem* JW. Pana jako dowódzcy, *do szlachetnéj i obywatelskiéj instytucyi całéj Gwardyi Narodowéj tutejszéj* i upraszając *ją za pośrednictwem* JW. Pana, o zarządzenie środków prewencyjnych celem zapobieżenia:

1mo. Ażeby kardynalna swoboda kraju, jaką jest *wolność druku* nie stała się ofiarą koalicyi stronnictwa, lękającego się wyświecenia swoich zamiarów w obec kraju.

2o. Ażeby własność prywatna a tem samem pokój i bezpieczeństwo publiczne, nie były na szwank narażone przez ludzi, uzurpujących władzę w tym kraju, i chcących się przy takowéj utrzymać na drodze jawnego gwałtu!

Upraszając Jaśnie Wielmożnego dowódzcę o łaskawe i jak najspiesznie jsze zawiadomienie, jak dalece prośba jego na skutek rachować może, pozostaje niżéj podpisany.

Z wysokiem poważaniem prawdziwym sługą

Lwów d. 3 Paźdź. 1846.

Hilary Meciszewski.

O skutku niniejszego przedstawienia tudzież o brzmieniu odpowiedzi: udzielonéj redakcyi ze strony dowódzcy gwardyi— Czytelnicy natychmiast po jéj nadejściu zawiadomieni zostaną.

Kraków dnia 26. Września. (z listu) My tu dzięki Bogu dotąd zdrowi, cholery nie masz, ale co raz bardziéj się zbliża! — Jest już w Kielcach, i dosyć mocna, a w Warszawie ma być okropna, osobliwie w wojsku. Jak na złość jakby dla ułatwienia jéj pochodu do nas, Naj. Pan, co dotąd nie pozwalał przebywać granicy polskiéj nawet za passportami najformalniejszemi, wydał *naraz rozkaz do komór przepuszczania wszystkich, za prostemi passierzettami policyjnemi!*.. —

Lwów d. 6. Paźdz. Wczorajsza Gazeta Narodowa zawiera niesłychanie ważną wiadomość, która na los jeżeli nie całéj Polski, to przynajmniéj naszéj Galicyi zapowiada wywrzeć wpływ niewykalkulowany. Wiadomość tę zamieszcza na czele Numeru swego, dla zwrócenia zaś na nią uwagi czytającéj powszechności, drukuje ją wypukło tłustém pismem tak, że nie może nie wpaść w oczy! Żałujemy, iż drukarnia Pana Winiarza, nie jest dotąd jak należy zaopatrzoną w pisma drukarskie, bobyśmy ją byli kazali także wysadzić pismem odpowiedniém jéj treści i wadze! Mimo to jednak, udzielamy ją jak możemy do wiadomości naszych czytelników.

»Główna uwaga Galicyi zwróconą jest (pisze Gaz. Narodowa) na Sejm wiedeński i sprawy węgierskie! Od rozwiązania kwestyi węgierskiéj i wypadków (?) Sejmu wiedeńskiego, zawisł najbliższy los Galicyi. Otoż z tego powodu redaktor Gaz. Narod. p. J. Dobrzański wyjechał osobiście do Wiednia, ażeby z bliska sprawom przypatrując się, mógł o nich najdokładniejsze wiadomości przesyłać do Gaz. Narodowéj. — Istotne znaczenie słów powyższych, na pozór obojętnych, ten tylko odgadnąć może, kto się z uwagą przypatruje czynności i poświęceniom się sprawie powszechnéj, naszych ludzi stanu, do których redaktor Gazety Narodowej bezprzecznie należy! Oczywiście że tu nie idzie o wyjazd redaktora Gazety Narodowéj, celem posyłania wiadomości gazecie, bo wiadomość gdzie się przejeżdża p. redaktor Gazety Narodowéj? kto wiadomości z Wiednia do Gaz. Narodowéj posyła? jako dla narodu polskiego zupełnie obojętną, niebyłaby pewnie Gaz. Narodowa drukowała wypukłem pismem i na czele numeru swego mieściła. Wiadomość przeto ta półurzędowego galicyjskiego monitora, inne i dyplomatyczne pewnie ma znaczenie! Jedni utrzymują, że tu chodzi o zawarcie nowego bardzo dla Galicyi korzystnego zaczepno odpornego przymierza, których już podobno dwa czy trzy, za pośrednictwem tego samego dyplomaty doszło do skutku; drudzy znów utrzymują, że tu idzie o danie nowego impulsu i kierunku obradom Sejmu wiedeńskiego, który jako wynikły z powszechnych wyborów, uważanym jest przez redaktora Gazety Narodowéj jak wiadomo, za nielegalny i reakcyjny! Bądź co bądź, nie wątpimy, że wyjazd ten dla Galicyi ważne za sobą pociągnie skutki! Jakie wrażenie zrobi w Londynie i Petersburgu? to się wkrótce pokaże. Nateraz tyle tylko donieść możemy, że na placu Lwowskim, pewne papiery spadły i co dzień bardziéj spadają.

Redaktor odpowiedzialny: **Hilary Meciszewski.**

Z Drukarni A. B. Winiarza we Lwowie.